Cena nr. poj. 20 mk.

Rok II. **Dnia 1 maja 1921.** **Nr. 4.**

RYBAK POLSKI

Założony przez Mieczysława Kaczanowskiego.
Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Organ oficjalny Towarzystwa Rybackiego na Wojew. Poznańskie, Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Nowym Sączu, i Powiatowego Towarzystwa Rybackiego w Gorlicach.

Redaktor: Włodzimierz Kulmatycki.

Adres Redakcji i Administracji: Poznań—Wilda, ulica Langiewicza 8 III piętro.
Redakcja otwarta od 1-szej do 2-giej godziny popołudniu w dnie powszednie.

Penumerata rocznie z przesyłką wynosi 360 marek, Półrocznie 180 mk., kwartalnie 90 mk., (Członkowie Poznańskiego Towarz. Rybackiego 33 proc. zniżki).

Ogłoszenia: cała str. 1500 mk. 1/2 str. 800 mk., 1/4 str. 500 mk., 1/8 str. 300 mk, 1/16 str. 180 mk., 1/32 str. 140 mk. Przy powtarz. się ogł. ulgi według umowy.

W SPRAWIE OKREŚLENIA WYSOKOŚCI DZIERŻAW RYBNYCH ILOŚCIĄ FUNTÓW RYB.

Jak wiadomo w ostatnim przeciągu czasu Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych w Warszawie oraz Departament Rolnictwa i Dóbr Państwowych Min. b. Dzielnicy Pruskiej, postanowiły wysokość dzierżaw określać nie w pewnej, stałej, oznaczonej sumie pieniężnej, ale uczynić wysokość czynszu zależną od ceny rynkowej ryb, wysokość zaś czynszu określić ilością funtów ryb z hektara jeziora. Te zmiany wywołały znaczny protest ze strony rybaków, twierdzących, że przy tego rodzaju dzierżawach, gdzie czynsz zmienia się rokrocznie, (obniża się lub podwyższa, stosownie do zniżki lub zwyżki cen rynkowych za ryby), nie można zupełnie kalkulować, ponieważ, operuje się niewiadomemi. Sprawa ta była i jest przedmiotem dyskusyj wśród rybaków, którzy za nielicznemi wyjątkami są przeciwni takiemu sposobowi określenia wysokości czynszu.

Ministerstwo, motywując ów sposób zmiany czynszu, podnosi, że dziś wobec zmiennej wartości naszej marki polskiej, wahającej się z dnia na dzień, o znaczne nieraz ilości punktów, trudno jest określać na przeciąg lat kilkunastu, czy choćby nawet kilku, wysokość czynszu dzierżawnego, przy pomocy pieniędzy; dlatego chce wyrażać wysokość czynszu w funtach ryb, jako jednostce o pewnej faktycznej wartości.

W marcowym numerze z roku bieżącego niemieckiego czasopisma rybackiego „Mitteilungen der Fischereivereine für die Provinzen Brandenburg, Ostpreussen, Pommern“, znajdujemy bardzo ciekawy artykuł stawniczego p. Józefa Kraatza, p. t.: „Pachtverträge mit gleitender Pachtsumme“, który, ze względu na to, iż jest to głos zupełnie postronny, nie wmieszany w interesy polskich rybaków, podajemy w dosłownym przekładzie, sądząc, że da on podstawę do dyskusji na ten temat na łamach „Rybaka Polskiego.“

„Dzierżawy ze zmiennym czynszem dzierżawnym.“ — W zeszycie styczniowym naszego czasopisma, w artykule pod powyższym tytułem za-

chęca p. Dr. Germershausen, do dyskusji na ten temat, w której powinni uczestniczyć gospodarze rybni wszelkich rodzajów, a więc nietylko rybacy jeziorowi czy rzeczni. — Jak wiadomo dotychczas wydzierżawienie jezior odbywało się w ten sposób, że czynsz dzierżawny określano na przeciąg kilkunastu lat, jako pewną stałą sumę pieniężną. — Jak długo nasze środki pieniężne były na pewnym stałym poziomie za granicą i były uznane jako wartości równorzędne monecie zagranicznej, dalej jak długo można było w państwie liczyć się z ustalonemi, niezmiennemi warunkami, tak długo ten sposób wydzierżawienia jezior był w zupełności odpowiednim. Dziś jednak, gdy wartość naszych środków płatniczych za granicą spadłą, gdy kalkulacje na dalszą metę są nie możliwe, jest rzeczą pożądaną i konieczną ustalić wysokość czynszu w nowej formie. — Każdy racjonalny gospodarz rybny oznacza wysokość czynszu dzierżawnego wedle produktywności objektu.

Jeżeli np. dzierżawca płacił przed wojną za swe wody 8000 mk. rocznego czynszu, wówczas liczył on, że na pokrycie jego potrzeba mieć 100 centnarów wyboru ryb. W ostatnim czasie niejednokrotnie stwierdzono, że ofiarowywano za jeziora czynsze ośmio, a nawet dziesięciokrotnie wyższe od dotychczas płaconych; czynsz ten ofiarowują rybacy w tem przekonaniu, że obecne ceny ryb utrzymają się, względnie, że nawet wzrosną. Każdy kontrakt dzierżawny zawiera jednak zastrzeżenie, że nie może być rozwiązanym pod żadnym warunkiem; równocześnie jednak stwierdzonem jest, że nie można dziś z podanych powyżej powodów, przeprowadzać kalkulacyj na dalszą metę; wobec tego może się zdarzyć nawet bardzo dzielnym gospodarzom rybackim, iż w razie zniżki cen ryb, nie będą mogli płacić owego dziesięciokrotnie wyższego czynszu i wskutek tego stracą swój dotychczasowy dorobek. — Jest rzeczą nader pożądaną, by władze przy ponownych dzierżawach, ustalały wysokość czynszu nie w pieniędzach, ale w ilościach centnarów ryb z jeziora. Przeliczenie centnarów ryb na pieniądze odbywały się np. dla Niemiec północnych na podstawie urzędowych cen na ryby w berlińskiej rybnej hali aukcyjnej wedle następującego przykładu:“

„Jeżeli jezioro zawiera: węgorze, szczupaki, liny, leszcze i płocie, wówczas cena przeciętna odlicza się następująco:

	Mk.		Mk.
węgorz	15	z tego $^1/_5$ =	3.00
szczupak	8	z tego $^1/_5$ =	1.60
lin	10	z tego $^1/_5$ =	2.00
leszcz	10	z tego $^1/_5$ =	1.80
płoć	2	z tego $^1/_5$ =	1.40
		Razem	7.80
mniej $^1/_{10}$ kosztów transportu, strat i t. d.			0.78
		zatem	7.02

Zatem 7.02 mk. należy uznać jako wartość przeciętną 1 funta ryb z powyższego jeziora. Jeżeli zatem dzierżawca ma płacić „sto centnarów ryb“ czynszu, to płaci on 100×702 mk. = 70.200 mk.

Nadmieniam, że rzeczywiście w ostatnim czasie rybacy ofiarują tak wysokie czynsze stałe! — Przy postępowaniu poprzednio podanem dzierżawcy mają pewność, że nic nie stracą w razie zniżki cen na ryby, gdyż wówczas odpowiednio będzie zmniejszonym czynsz. Jeżeli przy licytacjach będzie się ofiarowywało nie pieniądze, lecz centnary ryb, to

przed licytacją każdy mający wydzierżawić jezioro, może sobie obliczyć, do wysokości ilu centnarów ryb może licytować, obliczając zwiększane obecnie koszta połowu, sieci itp.“

„Mój projekt różni się zatem od propozycji p. Dr. Germershausen o tyle, że proponuję, by w pierwszym roku obliczać nie wedle wartości pieniędzy, ale centnarów ryb, oraz nie wedle „wyboru“, ale raczej przeciętnej ceny ryb, stanowiących główną część składową, rybostanu jeziora dzierżawionego.“

„Podobne propozycje były robione już przed dłuższym okresem czasu przez przewodniczących brandenburskiego związku rybackiego, również cały szereg władz komunalnych w Meklenburgu wydzierżawia wody wedle podanego powyżej sposobu.“

„O ileby władze przyjęły ów projekt, wówczas wyjdzie to zarówno na pożytek kasie państwowej, jak i na pożytek dzierżawców, ochronionych w ten sposób przed stratami w razie zniżki cen na ryby.“

Podając powyższy artykuł do wiadomości publicznej polskich rybaków, sądzimy, że wywoła on znaczną dyskusję. Widzimy bowiem, że niemieccy rybacy swojemu rządowi sami proponują pewien sposób postępowania, który u polskich rybaków zaproponowany przez rząd, wywołuje zniechęcenie i protest. Jest to rzecz dziwną, gdyż interesy rybackie zarówno w Polsce jak i w Niemczech są mniej więcej jednakowe. Więc czemże one różnice w poglądach wyjaśnić? Sądzimy, że liczne artykuły, które nadpłyną do redakcji „Rybaka Polskiego“, z krytyką owego projektu, sprawę powyższą oświetlą. Ze swej strony zaznaczam, że do omówienia sprawy powyższej z mojego punktu widzenia powrócę w jednym z najbliższych numerów „Rybaka Polskiego“, gdyż uważam, że sprawa ta w pewnych punktach cokolwiek się u nas w Polsce komplikuje, jakkolwiek w zasadzie zgadzam się na projekt powyższy.

Włodzimierz Kulmatycki.

JAK OCHRANIAĆ GOSPODARSTWA RYBNE PRZED CHOROBAMI.

W ciągu ostatnich kilku lat, podobnie jak we wszystkich gałęziach naszego życia gospodarczego i stan gospodarstw rybnych znacznie się obniżył, powodując upadek produkcji zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Jednym z pomiędzy przejawów tego upadku jest rozpowszechnienie się całego szeregu chorób ryb, które tym intensywniej wzmagają się w swym rozwoju, w im gorszych warunkach zmuszeni jesteśmy prowadzić hodowlę. Organizm bowiem ryby staje się wówczas mniej odporny na wszelkiego rodzaju wpływy czynników wewnętrznych.

Podczas objazdów inspekcyjnych, niejednokrotnie miałem sposobność stwierdzić, że w wielu okolicach kraju rozprzestrzenienie się chorób przybrało już groźny charakter, dowodem czego są chociażby nadchodzące wiosną liczne wiadomości ma-

sowego pomoru ryby obsadowej w zimochowach. Wskutek tego też następuje w okresie wiosennym smutny objaw, niedostatecznej ilości materjału obsadowego stawów. Dążąc obecnie do wydźwignięcia się z tego stanu, należy przedewszystkiem zwrócić baczną uwagę na warunki zdrowotne terenów zarybianych i w tym celu usilnie przestrzegać wszelkie środki ochronne, zapobiegające wtargnięciu chorób. System walki z chorobami jaki wprowadziła w praktyce medycyna, powinien znaleść zastosowanie i w rybactwie; polega on zaś na tym, że nie walczy się z chorobą już powstałą, lecz przeciwdziała jej zjawieniu się. W jaki sposób cel ten można osiągnąć, nad tym pokrótce się zastanowimy.

Jak wiadomo, jedne z pośród chorób nawiedzają cały organizm ryb, inne zaś, tylko poszczególne narządy i organa. Pierwsze są spowodowane przez zakażenie bakterjami i noszą nazwę „chorób infekcyjnych", pozostałe zaś — przez pasorzyty ze świata zwierzęcego lub roślinnego, przez działanie czynników chemicznych i mechanicznych, wskutek zmian temperatury, niewłaściwego karmienia i t. p. Przed wszystkiemi chorobami możemy prawie zawsze się ochronić, o ile zachowamy ściśle przepisy dyktowane nam przez racjonalną hodowlę.

Poważną przyczyną całego szeregu chorób infekcyjnych jest zanieczyszczenie dna i wody stawów rozkładającemi się resztkami ciał organicznych, które ulegając procesowi gnilnemu, zakażają wodę i pozbawiają ją tlenu. Gdzie więc stosujemy sztuczne żywienie, karmy podajemy tyle, aby całkowicie została przez ryby spożyta, ewentualne zaś jej resztki starannie usuwamy. Dotyczy to szczególnie stawów pstrągowych, gdzie jednocześnie pilną zwracamy uwagę na stały i obfity przepływ czystej wody. Pozatem, ażeby zanieczyszczenia nagromadzające się w stawach, czy też zbiornikach do przechowywania ryb, dokładniej usunąć — odpływ wody powinien odbywać się zawsze urządzeniami zbierającemi wodę ze dna. W ten sposób usuniemy pomyślne warunki rozwoju wielu groźnych chorób jak: łustnicy t. zw .dżuma (Lepidorthosis contagiosa), owrzodzenia (Foruncułosis), czerwienicy (Purpura cyprinorum), plamicy u łososiowatych i t. p.

Jednemi z najradykalniejszych i rzeczywiście uniwersalnych czynników zabezpieczających przed wieloma chorobami są: 1) coroczne osuszanie dna stawów, 2) wymrażanie go podczas zimy, oraz 3) wapnowanie co lat kilka. Powyższemi czynnościami jesteśmy w stanie ochronić się przed jedną z najniebezpieniejszych chorób infekcyjnych mianowicie ospą karpi. — Zarodniki chorobotwórczych organizmów, jak np. pryszczycy (Morbus nodulosus) jakoteż cysty pasorzyta skórnego wywołującego zaraźliwą chorobę tak zw. ichthyopthyriazę i t. p. w stawach zabagnionych, zaszlamionych, dokładnie nieosuszanych, długi czas mogą utrzymać się przy życiu, aby następnie wiosną wraz z pokarmem i wodą dostać się do organizmu ryby. Niszczymy je więc osuszeniem, oraz wymrożeniem i ewentualnie zwapnowaniem dna stawu. Na kwestję bezsprzecznie wielkiego znaczenia — użycia wapna w gospodarstwie rybnym, specjalną zwracam uwagę hodowców, którzy niestety dotychczas naogół niedoceniają korzyści jakie stąd osiągnąć można. A

mianowicie są one następujące: jako wapno palone (w wodzie przechodzi w t. zw. „żrące“) działa 1) dezynfekująco, oraz niszczy szkodniki (pijawki, larwy, pluskwiaki i t. p.), zaś jako węglan wapniowy działa 2) odkwaszająco, 3) odżywczo, 4) nawozowo — podobnie jak w rolnictwie. Jak widzimy więc stwarza ono jaknajkorzystniejsze środowisko hodowlane, dzięki czemu jak to już wyżej wspomniałem z jednej strony wzmaga się odporność ryb przeciw wszelkim zarazkom, siła i rozwój których z drugiej strony znacznie się osłabia.

(C. d. nast.) **Z. Różycki.**

Z TOWARZYSTW.

Towarzystwo Rybackie na Wojew. Poznańskie odbyło dnia 19. III. br. nadzwyczajne Walne Zebranie. Po odczytaniu i przyjęciu z poprzedniego zebrania, prezes p, Dreczkowski powitał przedstawiciela Wydziału Rybackiego Min. b. Dzieln. Pruskiej p. Kornaszewskiego, poczem przystąpiono do obrad. Przewodniczący zakomunikował, że dotychczas nie otrzymano odpowiedzi od władz w sprawie wniesionego przez Two pisma odnośnie utrzymania dalszego uchylenia wiosennej ochrony ryb, oraz, że dotychczas nie jest załatwiona sprawa rozszerzenia działalności Twa na województwo pomorskie, ponieważ powstaje tam osobne towarzystwo rybackie. Następnie sekretarz odczytał sprawozdanie komisji wybranej przez Two, celem wypracowania memorjału, który przedłożono Ministerstwu b. Dzielnicy Pruskiej. W odpowiedzi na ów memorjał, zawierający: 1) protest przeciwko proponowanym zmianom terminów dzierżawy jezior, 2) sprzeciw przeciwko podniesieniu czczynszów dzierżawnych i 3) stwierdzenie konieczności utworzenia fachowej władzy rybackiej przy województwach, Ministerstwo nadesłało pismo, stwierdzające 1) że niema zamiaru zmieniać terminów dzierżawy, bez odpowiednich podstaw prawnych, 2) że uważa za rzecz konieczną określenie wysokości dzierżawy w funtach ryb, i 3) że, zamierza w najbliższym przeciągu czasu opracować projekt fachowych władz rybackich przy województwach i dla tego prosi o nadesłanie dezyderatów w tej sprawie przez Two. — Nad odpowiedzią Ministerstwa wywiązała się dyskusja, w której wszyscy obecni wypowiedzieli się przeciwko oznaczeniu wysokości dzierżawy w funtach ryb. — Z kolei przystąpiono do omówienia sprawy wydawnictwa czasopisma rybackiego. Sprawę tę referował p. Kulmatycki zaznaczając, że Two przejęło na własność „Rybaka Polskiego.“ Obecni przyjęli wniosek, by kwotę 240 mk. jako opłatę za prenumeratę włączyć do składki członkowskiej, tak, że wysokość tej ostatniej określono na 290 mk. na rok 1921. — Na wniosek p. Dreczkowskiego uchwalono przenieść bibljotekę Twa z dniem 1. IV. 1921 z Bydgoszczy do Poznania, poczem p. Herguth wygłosił bardzo ciekawy referat o konserwowaniu sieci. — P .Dreczkowski zaznaczył, że w najbliższym przeciągu czasu należy zorganizować wywóz ryb na Górny Śląsk. — Wobec ustąpienia dotychczasowego sekretarza Twa p. Neymanna, obrano w to miejsce p. Kulmatyckiego.

Przy wolnych wnioskach poruczono cały szerek spraw bieżących, jak np. kwestję samowolnego zniesienia terminów dzierżawy przez właścicieli prywatnych jezior itp. Na tem posiedzenie zamknięto.

Towarzystwo Rybackie na Wojew. Poznańskie otrzymało w odpowiedzi na skierowane do województwa pomorskiego pismo w sprawie utrzymania uchylenia ochrony wiosennej ryb, doniesienie od powyższej władzy, że na razie będą wszelkie dotychczasowe postanowienia utrzymane, aż do dokładnego zbadania stosunków rybackich na Pomorzu.

Towarzystwo Rybackie na Wojew. Poznańskie zwraca się do wszystkich, którym leży dobro stanu rybackiego na sercu, by, natychmiast w razie wydzierżawienia wód rządowych lub prywatnych nierybakowi, donosili o tem sekretarjatowi Tow. (Poznań — Langiewicza 8. III p.) wedle następującego kwestjonarjusza: 1) nazwa jeziora i miejscowości. 2) wielkość jeziora w ha. 3) dotychczasowy czynsz dzierżawny. 4) najwyższy czynsz ofiarowany przez rybaków. 5) wysokość czynszu, za którym obecnie jezioro wydzierżawiono. 6) nazwisko, imię i zawód oraz zamieszkanie nowego dzierżawcy, 7) nazwisko wydzierżawiającego lub nazwa urzędu. 8) dzień wydzierżawienia. 9) nazwisko i ilość członków rodziny dotychczasowego dzierżawcy, 10) ilość pracowników rybackich przez niego zatrudnionych. 11) czem się zajmuje obecnie dawny dzierzawca, po odebraniu mu dzierżawy.

Pow. Towarzystwo Rybackie w Gorlicach (Małopolska) uznało na Walnem Zgromadzeniu w dniu 6. kwietnia b. r. „Rybaka Polskiego" za swój organ oficjalny.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA.

Kazimierz Langie: **„Gospodarstwo rybne na małych stawach".** Kraków 1920. Nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

„Gospodarstwa rybne na małych stawach" — oto tytuł omówionej broszury, której ukazanie się byłoby niezmiernie pożądanem, gdyby nie pewno... ale związane z powyższą broszurką, a mianowicie odnośnie treści no i zewnętrznej szaty. — „Gospodarstwo rybne na małych stawach", jak sam tytuł wskazuje jest przeznaczonem dla drobnego rolnika czy leśnika, mającego prowadzić nie właściwą hodowlę rybną, ale „podchów" ryb (obrót jednoroczny). Broszura tego typu musi mieć pewne znaczenie wychowawcze i dlatego nie mogą mieć miejsca, przedewszystkiem takie błędy językowe i ortograficzne (nie wspominając o stylu broszurki, który jest wprost wstrętnym) jak: „każdą razą", „hów", „hiński" itp.; coprawda autor zamieszcza na końcu broszurki aż na 4 stronach (!!!) „ważniejsze omyłki druku", to jednak one nie wypełniają nawet połowy omyłek, przyczem, o dziwo, błędy przeciwko pisowni polskiej są zupełnie nieuwzględnione! — Prócz tego rysunki w tekście mające objaśnić nas o ważniejszych gatunkach

ryb, są zdaje się robione kwaczem na kolanie, czasami w kwestjach faktycznych ozdobione fantazją rysownika. Np. weźmy pod uwagę rycinę czwartą na str. 37: Jak napis głosi rycina ma przedstawiać sandacza, jednakże zygzakowate pręgi (!?!) po bokach zdają się przypominać raczej żmiję.

W pierwszej części swej broszury stara się autor zapoznać czytelnika z ogólnym wyglądem ciała ryby i budową wewnętrzną, jednakże jest to więcej niż niezdarnie przeprowadzone, przyczem bardzo wiele jest błędów rzeczowych, od których się roi wprost cała broszura. Terminologja autora czasami jest nader dziwaczna, np. skrzela nazywa „oskrzelenie", pęcherzyk żółciowy „żółcią" itp. Część zatem przyrodnicza broszury jest absolutnie nic nie warta. Również część rybacka pod tym względem harmonizuje w całej pełni z przyrodniczą, zawierając rozliczne błędy faktyczne: np. kwestja ras, mnichy itp. — Na koniec ze względów humorystycznych już chyba przytoczę kilka cytatów dosłownych z broszurki: na stronie 38, gdy mówi o głowie szczupaka: „Głowa stosunkowo duża o wydłużonym pyszczku szczęki dolnej" (!?!). Na stronie 52 czytamy: „Karpie lubią ciepłą wodę, to też w wodzie o ciepłocie 18° R do 20° R najlepiej się czują i hodują. Pstrągi i szczupaki lubią zimniejszą wodę, zaś dla sandaczy najlepsza woda o średniej temperaturze, nie za ciepła i nie za zimna" (!!). (Doskonała rada!) — Na nagłówku książeczka nosi napis: „I wydanie". Daj Boże, by owo pierwsze wydanie (autor spodziewa się widocznie większej ilości wydań?), było ostatniem, gdyż tego rodzaju broszury li tylko dyskredytują książki rybackie nietylko w oczach rybaków, ale i ogółu.

Włodzimierz Kulmatycki.

ZAPISKI.

Kalendarzyk rybacki na maj. W Poznańskiem i na Pomorzu czas wiosennej ochrony do 31. maja. — W Małopolsce od 1 do 15 maja ochrona lipieni (Thymallus vulgaris), głowacic (Salmo Hucho), świnek (Chondrostoma nasus). 16. maja w Małopolsce rozpoczyna się ochrona brzan (Barbus fluviatilis), cyrt (Abramis vimba); przez cały miesiąc ochrona: wyrozubów (Leuciscus wyrozub), czopów (Aspro Zingel i Aspro Streber), sandaczy (Lucioperca sandra) i samicy raka.

Wystawa rolnicza w Pradze odbędzie się staraniem Zw. Rolniczego Rzeczpospolitej Czechosłowackiej w czasie od 12 do 17 maja b. r. Na wystawie powyższej będzie reprezentowany również i dział rybacki. Rybacy, którzyby chcieli udać się na zwiedzenie powyższej wystawy mogą się zgłaszać do Związku Kółek Rolniczych w Łosiczu (Kongresówka), związek ten bowiem organizuje wycieczkę na powyższą wystawę, udzielając wszelkich informacyj.

Zjazd Rybaków z Pomorza odbył się dnia 2.4. b. r. w Toruniu zwołany przez p. M. Kaczanowskiego. Na zjeździe owym poruszono sprawę utworzenia Towarzystwa ryba-

ckiego dla Pomorza. Zjazd jednomyślnie oświadczył się za koniecznością utworzenia takiego Towarzystwa. W celu utworzenia pomorskiego towarzystwa rybackiego postanowiono przedsięwziąć odpowiednie kroki.

Rybact. w Prusach Wschodnich wskutek odcięcia od reszty państwa niemieckiego znalazło się w przykrem położeniu, ponieważ wobec znacznej produkcji ryb, przewyższającej miejscową konsumcję, wielkich ilości ryb rybacy nie mają gdzie zbywać. Sprawie tej poświęcono obszerny artykuł w jednem z niemieckich rybackich czasopism. Autor tego artykułu wspomina o tem, że wskutek utworzenia kurytarza, nie można przesyłać ryb wyborowych do Zachodniej części Niemiec. Również stwierdza, że przyłączenie do Polski, Bydgoszczy, Torunia, Działdowa i innych większych miast, które były dotychczas odbiorcami prusko-wschodnich ryb, i to nietylko wyboru, ale również i średnicy, sprawiło wielkie zawikłanie w zbycie ryb. Do Gdańska ryb przewozić nie wolno, Kongresówka zaś, która przed wojną była rynkiem zbytu dla średnicy i drobnicy ryb prusko-wschodnich, dziś również nie chce ryb pruskich nabywać, ponieważ cena ich wobec zniżki marki polskiej jest zbyt wysoką. Nic też dziwnego, że prusko-wschodni rybacy ogromnie się żalą na to i mają wielką ochotę zalewać Kongresówkę rybami, skoro tylko nasze stosunki walutowe się ułożą.

Nowe wagony chłodnie. Warsztaty wagon. w Gdańsku wykończą niebawem budowę 40 wagonów chłodni, jakich używa się do transportu mięsa świeżego, ryb i artykułów ulegających łatwo zepsuciu. Ilość chłodni, będących własnością kolei państwowych, wynosić będzie 80, razem z dotychczas posiadanemi. Zamówienia na chłodnie wagonowe należy skierowywać do dyrekcji kolej polskiej w Gdańsku, resp. do stacji lokalnych.

Czas ochrony ryb. Niniejszem zwraca się uwagę na § 14 rozporządzenia Rejencji Poznańskiej z dnia 3. kwietnia 1917 r. dotyczącego ustawy o rybołówstwie, podług której zarządzony jest wiosenny czas ochrony ryb w wodach otwartych w czasie od 20 kwietnia przed poł. godziny 6-tej do 31. maja przed poł. godz. 6-tej, w którym to czasie zakazuje się sprzedaży ryb na targach. Nie podlegają powyższemu zakazowi ryby pochodzące z zakładów hodowli ryb lub z stawów, z których musiano je usunąć, by tem samem zrobić miejsce następnemu rocznikowi. Również są wolne od zakazu sprzedaży ryby poniżej przepisowej miary, o ile je złowiono w sposób dozwolony w obwodach, w których obowiązują inne jak na terytorjum Województwa Poznańskiego minimalne wielkości, lub które z zagranicy pochodzą; okoliczności te należy jednakowoż udowodnić świadectwem pochodzenia ryb, a uwierzytelnionem przez odnośną gminę. W wszystkich innych wypadkach trzeba wnieść podanie do Województwa Poznańskiego o pozwolenie wyjątkowej sprzedaży. Nieprzestrzeganie powyższych przepisów przewiduje konfiskatę odnośnych towarów i grzywnę pieniężną.

Czcionkami Drukarni Zjednoczenia Młodzieży w Poznaniu.